Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 30.000 MK.

№ 48. Radomsko, niedziela 2 grudnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. grudzień 1923 r. 60.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

SIEROTY POLSKI.

Po niezliczonych męczennikach polskich, którzy padli ofiarą niszczycielstwa lub okrucieństwa bolszewików w Rosji, pozostały opuszczone dzieci, jako pamiątki cierpienia i żywe testamenty ich rodziców. Jedyną wspólną matką tych wszystkich dzieci pozostała Polska, do której z nieznanych grobów wołają błagalne głosy o ratunek dla sierot. Przybyło ich do nas około 60,000, rozmieszczonych po przytułkach w kraju. Są nagie i bose, głodne i chore Na wyżywienie ich i odzianie potrzeba tryljonów marek, a ubogi skarb państwa może im dać zaledwie tysiące. Kto je ma ocalić od śmierci? Społeczeństwo nie tylko powinno spełnić ten obowiązek, ale go bez wysiłku spełnić może.

Po wojnie obok nizin, ubóstwa wzniosły się w niem olbrzymie góry dostatku i zbytku. Przez cały czas swego istnienia Polska nie widziała tylu i tak nagle zgromadzonych bogactw w rękach ludzi, którzy bez trudu wyłowili zyski z jej rozstrojonego życia, z jej gospodarczych przewrotów i z jej nieszczęść. Jedni wygrali wielkie losy na szczęśliwych przypadkach, drudzy na pomyślnych spekulacjach, inni na niecnotach.

Pomińmy rewizję sumień i rachunek ich grzechów, przestańmy na stwierdzeniu oczywistego faktu, że w społeczeństwie naszem wytworzyła się gruba warstwa dorobkiewiczów, którzy za bogactwa nie wypłacają mu się nawet drobną cząstką. Ich kasy i worki zamknął cynizm, który oślepł i zobojętniał na potrzeby narodu. Są dusze tak skamieniałe, że z nich nie wydobędą litości najtragiczniejsze widoki i najuroczystsze zaklęcia. Nie do nich też zwraca się nasze wezwanie, ale do tych, które upojone nadmiarem powodzenia obudzą się niewątpliwie, usłyszawszy płacz sierot narodu i pospieszą im z pomocą.

Wszyscy, mający takie wrażliwe a chwilowo znieczulone dusze, zważcie, jakim to nikłym ubytkiem dla waszej kieszeni lub zapasów będzie ofiara, jeśli tym sierotom dacie tysiączny ułamek waszej zamożności.

Idźcie osobiście lub przenieście się myślą do tych rojów biednego robactwa ludzkiego, zdeptanego ciężkiemi stopami złego losu, do tych przez burzę rzuconych w poniewierkę bezradnych istot, które nie mają czem odziać i posilić wątłych ciałek, które wzdyma puchliną głód, które koło siebie nie widzą nikogo, ktoby je przytulił i przynajmniej złagodził im ból przedwczesnego gnuśnięcia w sieroctwie i nędzy.

Policzcie swoje miljonowe dochody, uraczcie się miljonowym dosytem, ubierzcie się w miljonowe stroje i przypatrzcie się niedoli tych dzieci, które nikogo nie winią i nie przeklinają, które jednak swymi szkieletami z przyschniętą do kości skórą, z załzawionemi oczami i niemym smutkiem, wypowiadają najstraszniejsze oskarżenie, jakie ludzie do ludzi wyrazić mogą.

Czy my możemy bez zgrozy i wstydu pozwolić na to, ażeby one tęskniły i prosiły o odesłanie ich już nie tylko do zacnej i kulturalnej Japonji, która była dla nich rajem, ale do dzikiej Bolszewji, która była piekłem?

Tego tylko mogą żądać od swej matki — Polski?

Pod przewodnictwem pani prezydentowej Wojciechowskiej, utworzył się w Warszawie Komitet ratunkowy, zbierający składki w pieniądzach i w produktach dla tych nieszczęśliwych dzieci. Podobne organizacje powinny szybko powstać na prowincji.

Niech skarbonki kwestarskie okrążą wszystkich, niech miłosiernym dadzą sposobność do szlachetnego czynu, a niemiłosiernym do ujawnienia sromoty, niech okażą, w jakim stopniu żdobyć się możemy na ofiarę, godną szlachetnego narodu.

A miejmy nadzieję, że się na nią zdobędziemy w wielkiej mierze.

Aleksander Swiętochowski.

Wiadomości polityczne.

Sprawa Jaworzyny. Dowiadujemy się, że sprawa Jaworzyny rozpatrywana ma być na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 15 grudnia b.r.

O wydanie posłów socjalistycznych. P. prezes Popiel zwołał sejmową komisję regulaminową. Na porządku dziennym znajduje się sprawa wydania posłów (P.P.S.) Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Komandor Young o finansach Polski. „Observer“ zamieszcza wywiad z komandorem Young'iem w sprawie jego pobytu w Polsce. Komandor Young stwierdził, że rząd polski nie zamierza emitować nowej waluty, gdyż uważa taki krok przed osiągnięciem równowagi budżetowej za przedwczesny. Następnie komandor Young stwierdził możliwości gospodarczego rozwoju Polski a przedewszystkiem znaczenie przemysłu włókienniczego w Łodzi. Zdaniem p. Younga uporządkowanie finansów w Polsce, aczkolwiek wymaga dłuższego okresu czasu, doprowadzi niewątpliwie do pomyślnego rezultatu. **Wielką trudność uporządkowania finansów** — mówił p. Young — **stanowią komplikacje polityczne.**

Jawna i tajna robota Niemiec. Niemcy nie tają się wcale przed światem, że dążą do obalenia Traktatu Wersalskiego. Jedynie środki prowadzące do tego celu w ścisłej trzymają tajemnicy. Kto zaś zna Niemców, ich zdradziecki i zachłanny charakter oraz ich wojownicze usposobienie, ten wie bardzo dobrze o tem, że Niemcy wbrew Traktatowi Wersalskiemu uzbrojeni są od stóp do głów. To też Francja baczną zwraca uwagę na tę jawną i tajną robotę Niemców. Gazety francuskie podkreślają niebezpieczeństwo, wytworzone przez tajne formowanie sił wojskowych w Niemczech.

Upadek rządu w Niemczech. Po dyskusji, jaka się wywiązała na posiedzeniu Reichstagu, przystąpiono do głosowania, w którem gabinet D-ra Stresemanna nie uzyskał votum zaufania.

Z ruchu ludowego. W zeszłą niedzielę odbyło się na wspólnym zjeździe w Warszawie połączenie dwu radykalnych stronnictw lewicy: „Wyzwolenie“ i grupy Dąbskiego, występującej pod nazwą „Jedności ludowej“.

Traktat polsko—angielski. W poniedziałek podpisany został w ministerjum spraw zagranicznych przez p. ministra Dmowskiego i p. ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego oraz przez posła brytyjskiego w Warszawie sir W. Grensel Max Müllera traktat handlowy polsko — angielski. Jest to fakt doniosły. Stanowi on poważny etap w rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem i ekonomicznego współżycia z innymi państwami. W szeregu traktatów handlowych, zawartych dotychczas przez Polskę, układ z Wielką Brytanją zajmuje wybitne miejsce.

Bank Emisyjny. Co się tyczy Banku emisyjnego, to prace przygotowawczo - organizacyjne trwają i w marcu roku przyszłego nastąpi prawdopodobnie jego otwarcie.

Gen. Szeptycki przestał być ministrem. Prezydent Rzplitej zwolnił gen. broni Stanisława Szeptyckiego z urzędu ministra spraw wojskowych i powierzył mu kierownictwo tego ministerstwa.

Powołanie generała Hallera do służby. „Dziennik Personalny“ Ministerstwa spraw wojskowych podaje rozkaz, powołujący gen. broni Józefa Hallera do stanu czynnego, w związku ze złożeniem mandatu poselskiego.

W 93 rocznicę powstania Listopadowego.

Po wywiezieniu cesarza Napoleona na wyspę Elbę, monarchowie europejscy postanowili na nowy ład urządzić Europę. Narada ta, zwana w historji pod nazwą Kongresu Wiedeńskiego, zdecydowała i o losach Polski. Księstwo Warszawskie, utworzone w roku 1807 przez Napoleona, zostało rozdzielone pomiędzy Prusy, Austrję i Rosję. Krew przelana w legjonach nie poszła na marne, i chociaż na Kongresie Wiedeńskim nie wskrzeszono Polski, — nie odważyli się jednakże zaborcy na brutalne podeptanie wszystkich praw narodu. Kongres obiecywał Polakom we wszystkich trzech zaborach odrębną organizację polityczną. Od roku 1815 los Ojczyzny zawisł przedewszystkiem od przyszłości zaboru rosyjskiego, gdyż Rosja zagarnęła najwięcej ziem Rzeczypospolitej Polskiej. Cesarz Aleksander I skutkiem swojego postępowania w Wiedniu na Kongresie, zyskał ogromną popularność wśród Polaków. Konstytucja, którą jako król polski Aleksander ogłosił, zapowiadała, że Królestwo Polskie na wieki zostaje połączone z cesarstwem, ale obok tego gwarantowała Polakom ustrój odrębny i całkowitą samodzielność wewnętrzną. Po wyjeździe cesarza Aleksandra z Warszawy zapanowała radość z powodu danych obietnic. Lecz pierwsze nominacje nowego króla przyniosły rozgoryczenie. Na stanowisku namiestnika Królestwa rodacy pragnęli ujrzyć ks. Adama Czartoryskiego, a na czele wojska—T. Kościuszkę. Tymczasem namiestnikiem został gen. Zajączek, a wodzem sił zbrojnych — brat Aleksandra Wielki Książę Konstanty komisarzem zaś cesarskim przy rządzie Królestwa Polskiego Mikołaj Nowosilcow. Tak więc cesarz, dając Polakom Konstytucję, jednocześnie obdarzył ich Księciem Konstantym i Nowosilcowem, którzy patrzeli na Konstytucję, jak wilk na owcę. Ci dwaj tyrani poczęli szybko niszczyć odrębność Królestwa, aby połączyć go w jedną całość z Rosją. Rozpoczęły się rządy samowoli. Poczęto pisma zamykać, a redaktorów więzić. Dopiero Polacy przekonali się, że w kraju wolnym i konstytucyjnym nie tylko działać, ale nawet mówić szczerze nie wolno. Nowosilcow zapoczątkował prześladowania na wielką skalę nie tylko starszych, ale i swój topór nienawiści przeniósł na uczącą się młodzież. Nie uląkł się naród tych katuszy. Polaków ogarnął prąd spiskowy, a młodzież o powstaniu myśleć zaczęła. 15 grudnia 1828 roku Piotr Wysocki, instruktor szkoły podchorążych w Warszawie, założył organizację, mającą na celu osiągnięcie niepodległości kraju przez walkę zbrojną. Spisek rósł prędko w siły i znaczenie.

W szeregach spiskowców znalazło się wkrótce wielu oficerów, przyłączyło się także grono osób cywilnych. I nadeszła owa pamiętna noc 29

listopada 1830 r. Łuny pożaru na Solcu i Nowolipiu zwiastowały rozpoczęcie walki zbrojnej o niepodległość kraju. 18-tu śmiałków pod wodzą Nabieloka ruszyło na Belweder, aby porwać lub zabić Wielkiego Księcia Konstantego, a Wysocki ze Szkołą Podchorążych uderzył na koszary jazdy wojsk moskiewskich. Konstanty uchodzi cało z Belwederu, a zebrawszy rozbitki swojej jazdy pospiesznie wycofał się z Warszawy. 18 grudnia zwołano Sejm. Izbie poselskiej marszałkował Władysław Ostrowski. Wszyscy jednogłośnie uchwalili poprzeć powstanie. Zerwano wszelką łączność z Rosją i powołano Rząd Narodowy, złożony z 5-ciu członków — Prezesa Ks. Adama Czartoryskiego, Wincentego Niemojewskiego, Joachima Lelewela, T. Morawskiego i St. Barzykowskiego. Od wschodu ciągnęła już wielka armja rosyjska pod wodzą Dybicza, licząca 200 tysięcy żołnierza i 600 dział. Siły Królestwa dosięgły cyfry 50 tys. i 100 dział. Pierwszy rozpoczął walkę z wkraczającym wrogiem generał Dwernicki pod Stoczkiem. W bitwie tej odznaczyła się szczególniej jazda polska, zdobywając 11 armat z amunicją. Dnia 17 lutego krwawą bitwę pod Kałuszynem stoczył generał Żymirski, a stokroć większą generał Skrzynecki pod Dobrem. 19 lutego Moskale dotarli do lesistych okolic Wawra. Tu w ciągu 6-ciu dni prowadzono na przestrzeni między Wawrem a Grochowem ustawiczne walki. Wojsko polskie zajęło olbrzymią równinę grochowską, pod murami Pragi. Obie armje przedzielał lasek olszowy, owa słynna „Olszynka" grochowska. Dnia 25 lutego zaczęła się krwawa pamiętna bitwa. Rozgrzał się w boju generał Chłopicki. Widziano go wszędzie na koniu, gdzie największy bój się toczył. Żołnierze poznali w nim dawnego „Lwa napoleońskiego". Straszna walka wre na całym froncie i już szala zwycięstwa ma się przechylić na stronę Polaków, gdy pada ranny Chłopicki. Dowództwo Chłopicki oddał Skrzyneckiemu. Ten nie utrzymał zwycięstwa i począł się cofać przez Pragę i most ku Warszawie. Moskale poniósłszy duże straty, nie atakowali i cofnęli się aż pod Wawer. Stoczono jeszcze szereg bitew, w których nadzwyczajnem męstwem odznaczyli się generałowie: Prądzyński, Bogusławski, Chrzanowski i Dębiński. Dnia 5-go września 1831 r. Warszawa została otoczona. Dość było wojsk polskich do obrony stolicy, amunicji i żywności, brakło niestety tylko dzielnego wodza naczelnego. Ginie śmiercią bohaterską na szańcach wolskich gen. Jan Sowiński, Ordon i Warszawa zostaje przez Moskali zajęta.

Wkrótce po zajęciu Warszawy powstanie upadło. I zamknęło się wieko trumny nad Polską żywą i rwącą się do życia.

Chwila dzisiejsza to także wielka godzina dziejowa. Jak wówczas, tak i dziś wskrzeszona Ojczyzna otoczona jest pierścieniem wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, którzy pragną uczynić ją nadal niewolnicą. Lecz, Ty, Narodzie Wielki, Narodzie, który złotemi zgłoskami zapisałeś imię swoje w dziejach historji, który jesteś „Przedmurzem Chrześcijaństwa", dobądź tężyzny swego ducha i ciała, idź za głosem wieszcza swojego, który, jak ongi, tak i dziś woła: „zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy", a zwycięstwo będzie z nami i szczęście zawita do tej ziemi, we łzach matek skąpanej, tej ziemi mogił i krzyżów, w których śpią bohaterowie wolności.

Przyszłość automobilizmu w Polsce.

W ostatnich latach zaznaczył się silnie na całym świecie rozwój przemysłu automobilowego. Odegrał on wybitną rolę we wszystkich dziedzinach życia — jako czynnik transportowy, komunikacyjny i bojowy. To też wszędzie zagranicą powstało masę fabryk automobili, dążąc do ulepszenia konstrukcji i do udostępnienia samochodu dla szerokich warstw ludności przez masowy wyrób i obniżenie cen. Fabryki „Forda" w Ameryce doszły w tym kierunku do wytwórczości 3000 sztuk dziennie i dzisiaj w Stanach Zjednoczonych wypada 1 samochód na 12 mieszkańców, w Polsce zaś 1 1500 mieszk. Widzimy więc, że u nas dziedzina ta przeżywa okres niemowlęctwa, — samochodami pochwalić się mogą tylko: rząd, wojsko, misje i bogaci ludzie.

Marzeniem człowieka od dawnych lat była lokomocja maszynowa — a więc wynaleziono wozy, koleje, tramwaje i t. p., jednak to zaczęło nie wystarczać, w dążeniu szybkości chciano dojść do absurdu. Chodziło o zbudowanie jaknajszybszego i jaknajwydatniejszego motoru. Po wielu próbach nad silnikami benzynowymi osiągnięto szybkość największą 237 km. na godzinę na samochodzie o sile motoru 300 HP. (aeroplany osiągnęły już nawet 350 km.—g.). Jak ważnym jest osiągnięty rezultat, przekonamy się, jeżeli cofniemy się do siły zwykłego konia i zważymy, jak mały jest stosunek tej siły do wagi konia. Zróbmy ciekawe zestawienie według jednego inżyniera francuskiego. Otóż tę samą siłę pociągową daje 1 koń wagi 425 kg., 3 ludzi wagi wspólnej 210 kg., 150 gołębi (38 kg) i 6000 pszczół (12 kg.), czyli siła motoru pszczoły wielkości kota równałaby się sile konia.

No, ale zostawmy to, a wróćmy znów do samochodu. Nie będę tutaj poruszał konstrukcji tej ciekawej maszyny, przejdę odrazu do potrzeby rozwoju automobilizmu w Polsce i do warunków tego rozwoju.

Państwo nasze odbudowywało się w czasie wojny. Doświadczenie lat wojennych nauczyło nas, jak wielką rolę w bitwach stanowiła szybkość przerzucania oddziałów. Jeżeli patrzyliśmy na Niemców, przekonaliśmy się, że samochody oddały im niezmiernie wielką pomoc na naszych terenach, ubogich w koleje. Pierwszym więc ważnym punktem, wskazującym nam na potrzebę rozwoju automobilizmu w Polsce będą cele wojskowe, uwarunkowane silnie stanem granic naszego Państwa i brakiem komunikacji. Drugim punktem będzie pewna specjalna właściwość narodu polskiego, pewna cecha zbiorowa, ogólna. Takie cechy przejawiają się u wszystkich narodów. A więc jeśli cecha taka będzie u Francuzów giętkość, u Niemców brutalność i siła, u amerykan poczucie wolności i t. p., to u Polaków będzie nią brawura. Cechę tą wykształciła w narodzie naszym sama historja, rozległe położenie granic, wreszcie brak środków transportowych. Brawura

chciała zawsze szybkości działania i tu właśnie leży piękna tradycja naszej konnicy. Teraz jednak przy rozwoju techniki szybkość konia nie może konkurować z szybkością lokomocji maszynowej. Samochody pancerne przy możności uzbrojenia i szybkości dają wielką przewagę moralną siłom bojowym. To samo i poza wojskiem. Charakter brawurowy narodu wymaga szybkości działania na każdym polu i musi mieć środki do urzeczywistnienia tego Następnie mała ilośc sieci kolejowych w Polsce wymaga lokomocji dodatkowej, za pomocą której można by rozwozić towary i pasażerów po okolicy lub po miastach przylegających do stacji kolejowych. Prawda, że ważnym czynnikiem pomocniczym do tego będzie budowa dobrych dróg bitych, jednak w ostatnich czasach zaczęto dostosowywać samochody, szczególniej ciężarowe do gorszych dróg, dając im system czołgowy.

To więc będą główne przyczyny dla potrzeby rozwoju automobilizmu u nas, pomijając amatorstwo, zainteresowanie wielu sfer, wreszcie chęć ogółu korzystania codziennego z najnowszych środków komunikacyjnych. Obecnie chcę słów kilka powiedzieć o tem, jak się przedstawia przyszłość automobilizmu w Polsce. Odrazu muszę nadmienić, że warunki są bardzo trudne, jednak nie beznadziejne. Chodzi przedewszsytkiem o to, aby pchnąć na właściwe tory przemysł automobilowy i postarać się o wyłącznie krajową wytwórczość. Do tego powoli dojść możemy, dając możność prywatnym przedsiębiorstwom swobodnego i konkurencyjnego rozwoju. Jeżeli rozwinie się masowa wytwórczość samochodów w kraju, cena ich spadnie i będzie dostępna dla wielu osób. Sprowadzane dziś z zagranicy automobile lub ich części są zbyt drogie ze względu na stan naszej waluty. Istniejące u nas przedsiębiorstwa samochodowe (np. Polfiat) zajmują się wyłącznie remontem i sprowadzaniem potrzebnych części. Własnych wytwórni nie posiadamy. Przyczyna tego jest ta sama, co i przyczyna niedorozwoju intesywnej tworczości przemysłu wogóle — a więc brak kapitału, surowców, maszyn, wreszcie fachowców. Jednak i temu wszystkiemu zaradzić wkońcu potrafimy, bo życie idzie naprzód wraz z jego potrzebami, a grozić nam może to, że w miarę silnego rozwoju przemysłu i handlu może nam zabraknąć środków komunikacyjnych. Myślę, że zrozumienie społeczeństwa naszego już w dużej mierze idzie na dobro rozwoju automobilizmu, tak, że za lat parę skromna dotychczas gałąź zyska poparcie państwa i wielu przyjaciół.

Jerzy Kot

Z XVIII plenarnego zebrania Sejmiku Radomskowskiego.

Przewodniczący p. Starosta Harmata, sekretarzuje p. J. Kosiński sekretarz Wydziału. Obecnych na sali 30 członków, 15 nieobecnych. Po stwierdzeniu potrzebnego do uchwał kompletu przewodniczący otwiera posiedzenie i Sekretarz Wydziału odczytuje następujący porządek obrad: 1) sprawozdanie Wydziału Powiatowego, 2) wybór członka na radcę ubezpieczeniowego, 3) zaakceptowanie wydatków nabycia zboża dla poszkodowanych od gradobicia i pożaru, 4) podwyższenie 10% odsetek zwłoki powstałych wskutek niezapłacenia dodatków w terminie, 5) powzięcie uchwały o wprowadzenie dodatków od podatków: gruntowego, podymnego, obrotowego od handlu i przemysłu, 6) uzupełnienie uchwały w sprawie opłat od umów o przeniesieniu wartości własności nieruchomej, 7) dodatkowy budżet na 23 rok, 8) podwyższenie dyjet dla członków Sejmiku Wydziału i Komisji, 9) podwyższenie cen za podwody przymusowe, 10) zaciągnięcie podwyżki na opał dla szkół, 11) wnioski.

Powyższy porządek jednogłośnie bez dyskusji przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie Wydziału Powiatowego za czas od 30-V do 25-X r.b. Zgodnie z wnioskiem Wydziału na radcę ubezpieczeniowego jednogłośnie wybrano p. Jana Szwedowskiego, burmistrza m. Radomska. Chcąc przyjść z doraźną pomocą ludności, której grad zniszczył całkowicie zasiewy Wydział Powiatowy zakupił wagon gryki za 18,132,600 mk. i rozdał tą grykę tytułem pożyczki z tym, że po sprzęcie zwraca Wydziałowi otrzymaną grykę w naturze lub w gotówce, również Wydział Powiatowy zakupił 18 m. żyta za sumę 9,900,000 mk. i rozdał pogorzelcom wsi Rzeki na takich samych warunkach. Obie pozycje wydatków Sejmik jednogłośnie uchwalił. W skutek nie zapłaconych w terminie podatków Sejmik uchwalił podwyższyć do 10% w stosunku miesięcznym od podatków od węgla, alkoholu, piwa, przedmiotów zbytku, kart łowieckich i zwierząt domowych, zmieniając odpowiednie paragrafy odnośnego statutu podatkowego. W dalszym ciągu jednogłośnie uchwalono pobrać w bieżącym roku na rzecz miejscowego Powiatowego Związku Komunalnego dodatek komunalny do podatku państwowego, gruntowego i podymnego w wysokości 50 proc., zaś z gruntów położonych na obszarze m. Radomska w wysokości 20 proc. z pobraniem 10 proc. dla samorządu wojewódzkiego. Następnie jednogłośnie uchwalono pobrać na rzecz tegoż związku w b r. od przedsiębiorstw znajdujących się na terenie gmin wiejskich dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego w wysości $^1/_2$% od sumy obrotu, a o ile chodzi o przedsiębiorstwa i osoby wymienione w art. 8-mym ustawy w wysokości 25 proc. ceny świadectw przemysłowych. W dalszym ciągu zdecydowano statut o opłatach od umów o przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz Radomskowskiego Powiatowego Związku Komunalnego. Następnie proponowany dodatkowy budżet Sejmik nie tylko, że jednogłośnie uchwalił, ale upoważnił Wydział do przekroczenia o ile to przekroczenie znajdzie pokrycie w źródłach dochodowych Sejmiku. Djety dla członków Sejmiku Wydziału i Komisji ustalono w wysokości 200,000 mk. dziennie. Ceny za podwody przymusowe ustalono po 10,000 mk. za kilometr. W sprawie zaciągnięcia pożyczki na opał Sejmik upoważnił Wydział do zaciągnięcia 2-ch miljardów mk. z ustaleniem terminu spłaty, warunków pożyczki i przeprowadzenia wszystkich czynności prawnych, związanych z tą pożyczką. W wolnych wnioskach uchwalono wypłacić po 1 miljonie mk. komitetom: ofiar wybuchu w Cytadeli, pomocy dzieciom Japonji i „Tygodnika Akademickiego“. Po tem poruszono sprawę redukcji personelu drogowego i opieki nad produkcją rolniczą.

Z Rady Miejskiej.

Obrady zagaił burmistrz p. J. Szwedowski. Na wstępie była sprawa dzierżawców poborów rogatkowych, którzy zwrócili się do Zarządu miasta o zredukowanie im sumy dzierżawnej, zadeklarowanej na licytacji, tłómacząc się nieproporcjonalnością wpływów z tego przedsiębiorstwa do sumy ich obowiązującej. Zarząd odesłał prośbę do Komisji Budż.-Skarb., gdzie większością 1 głosu zyskała przychylne załatwienie. Radni żydowscy podnieśli, z tej zdawałoby się na pozór niewinnej sprawy, gwałt, wysuwając zaraz konika narodowościowego i w rzekomej obronie kasy miejskiej żądali wpłaty całkowitej sumy zadeklarowanej przez dzierżawców na licytacji. (Dla informacji dodać należy, iż obecnymi dzierżawcami są obywatele - chrześcianie, którzy w licytacji przemogli dotychczasowych dzierżawców obywateli-żydów.

Następnie: stosunek wpływów do kasy miejskiej z tego tytułu w ostatniem miesiącu przed licytacją był 500 tys. mk., a obecnie mają płacić 5 mil. m.) Po dłuższej dyskusji, która wyprowadziła z równowagi słownej nawet spokojnych radnych żydowskich—sprawę odłożono do następnego posiedzenia wobec nieobecności referenta Kom. p. radnego Kałuszewskiego.

Drugi punkt obrad miał przebieg również gorący, a tyczył się wydzierżawienia placu miejskiego na Kowalowcu, naprzeciw fabryki „Mazowia" p. Cyncynatusowi, na całe 30 lat. Zarząd miasta już się jednogłośnie na tę propozycję zgodził; innego atoli byli zdania radni z listy właścicieli nieruch. Radny M. Świderski zwrócił uwagę na wyjątkową szybkość załatwienia tak poważnej sprawy przez Zarząd, który dokładnie nie może nawet wskazać granicy placów miejskich, następnie zaznaczył zbyt długi termin dzierżawy, wyrażając obawę, czy żądany plac przez p. C. nie będzie później przeszkodą przy parcelacji, a nawet parku, czy innej inwestycji miejskiej—radny zgłosił wniosek, aby prośbę odesłać do Komisji Strzeżenia Granic miasta, przeprowadzić wizję na miejscu a wówczas projekt konkretny przedstawić Radzie. (d. c. n.)

Strajk metalowców.

Po kilku tygodniowym strajku robotników w fabryce francuskiej, Zarząd fabryki widząc, że drogą nawet najdalej idących ustępstw nie skłoni obałamuconych robotników do podjęcia pracy zmuszony został siłą konieczności do zamknięcia fabryki na czas nieokreślony. Ze swej strony dziwić się należy robotnikom, że nauczeni gorzkiem doświadczeniem z lat ubiegłych dają się jeszcze wodzić za nos kilku agitatorom, którzy na głodzie robotnika chcą robić „bajeczne karjery". A rzeczywiście robią te karjery, bo nie siejąc ni orząc, zdobywają stanowiska dobrze płatne, które w dalszym ciągu wyzyskują dla dalszej agitacji. I dziwne tem bardziej jest zjawisko, że robotnicy, którzy już namacalnie przekonali się o ideowości tych panów z P. P. S. idą dalej za niemi, wpadając coraz bardziej w otchłań nędzy. Dzisiaj zaś ta nędza jest stokroć straszniejsza, gdyż towarzyszy jej zimno. Jednak mamy nadzieję, że robotnicy wcześniej czy później poznają się na swych złych doradcach. Wiemy zbyt dobrze, że większa część robotników chce wrócić do pracy, jednak obawia się zemsty agitatorów. Czyżby rzeczywiście bezpieczeństwo osobiste nie było tak pewne? Wiemy również dobrze, że tutejsi prowodyrzy tracą wpływ nad robotnikiem strajkującym, gdyż już mowy wygłaszane na częstych wiecach nie mają posłuchu, więc sprowadzają z innych miast opiekunów jak tow. Bąbińskiego, Kaźmierczaka, Karka itp., którzy nakołują robotnikom głowy, naplotą różnych bajd o smoku z 8-ki i po wiecu wyjadą dalej w świat, zostawiając robotnika na bruku i nie troszcząc się wcale czy ten robotnik ma ciepło w swej izbie i czy jego rodzina ma co do ust włożyć. Tak panowie towarzysze z P.P.S. i różnych związków klasowych! wy nawołujecie robotników do strajku. ale nie chcecie wiedzieć, jak ten robotnik ostatni łach wynosi z domu, aby go zmarnować za parę tysięcy marek, aby za to chleba kawałek kupić. D.

Tajemniczy skup banknotów.

Waluciarze w celach spekulacyjnych skupują polskie banknoty 1 markowe i 20 markowe.

Od kilku dni spekulanci skwapliwie skupują drobne banknoty, płacąc większe sumy od 50 do 100 tysięcy za drobne banknoty.

W sprawie tej informowaliśmy się u źródeł najmiarodajniejszych, ale nikt nie mógł nam wytłómaczyć przyczyn tego zjawiska. Kursują tylko wersje, że rząd ma podobno stemplować pieniądze, przy czem drobne banknoty unikną tego losu. Wartość ich jednak będzie równa wartości banknotów najpoważniejszych.

Są to tylko plotki i nikt nic napewno nie wie, o co chodzi, a sami waluciarze, skupujący drobne banknoty, twierdzą, że robią to tylko dlatego, że inni kupują. Dodać należy, że tajemniczy skup banknotów odbywa się również i po innych miastach, jak np. w Częstochowie, Łodzi lub Sosnowcu, o czem dowiadujemy się z tamtejszej prasy. Sosnowiecka „Iskra„ donosi, że policja zatrzymała kilku sprzedawców jednomarkówek, którzy żądali za banknot po 50.000 mk. Nie pozbawione dowcipu są motywy tego zatrzymania.— Policja mianowicie twierdzi, że banknot jednomarkowy wart jest 1 mk. Kto zaś żąda za niego setek tysięcy, ten uprawia lichwę i powinien odpowiadać za to przed sądem, jako nie stosujący się do ustawy o walce z drożyzną. Byłoby rzeczą pożądaną aby i radomskowskie władze policyjne zajęły się bliżej walutowymi spekulantami nowego pokroju. Cała ta afera przypominna mocno historję spekulacji dziurkowanemi rublami.

KRONIKA.

Obchód Powstania Listopadowego. W tą niedzielę o godz. 10-tej rano ku uczczeniu 93 rocznicy Powstania Listopadowego w Kinemie odbędzie się uroczysty obchód urządzony staraniem T-wa Nauczycieli szkół powszechnych.

Zmiany w Djecezji. Ks. Adam Buchowski proboszcz par. Gidle, mianowany został kanonikiem honorowym kolegjaty kaliskiej. Naznaczeni ks Roman Kmiecik, prefekt szkół średnich w Radomsku, dyrektorem księgarni Powszechnej i drukarni djecezjalnej w Włocławku

Opłaty pocztowe i kolejowe zostały od dnia 1 grudnia podniesione. Na zwykłym liście należy teraz nalepiać znaczków pocztowych za 25 tysięcy marek, na pocztówce zaś za 15 tysięcy marek. Zabezpiecznie listu od zagubienia w drodze kosztuje 25 tysięcy marek. Na liście zwykłym, wysłanym za granicę, musi być znaczków pocztowych za 60 tysięcy marek, a na pocztówce za 30 tysięcy marek. Zabezpiecznie listu wysłanego za granicę kosztuje 50 tysięcy marek Ceny za przejazd koleją podniesiono od dn. 1 grudnia dwukrotnie.

Przymusowy wyjazd. W związku z ostatnim napadem na dyr. Hussarzewskiego, który miał miejsce zaraz po wiecu tow. Kazka dyr. Hussarzewski, jak nas informują, nie czując dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa osobistego zmuszony był wyjechać z Radomska. Napastowany dyr. Hussarzewski zmuszony był szukać opieki w komendzie policji, gdzie po parugodzinnym pobycie otoczony kordonem policji udał się do swego mieszkania. Tegoż dnia wyjechał na czas nieokreślony.

Nowy związek. W dniu 4 listopada mieszkańcy wsi Radziechowic w liczbie 130 zapisali się na członków Związku drobnych rolników. Nie znając bliżej dążności nowego związku, ograniczamy się jedynie tylko do krótkiej wzmianki.

Proces o zamachy bombowe w dalszym ciągu trwa. Zeznania świadków obciążają bardzo skompromitowanych poruczników Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

D-wo garnizonu prosi nas o zaznaczenie, że dzięki miłym stosunkom ze strony tutejszego obywatelstwa, jak również patrjotycznemu odruchowi miasta garnizon tutejszy w składzie jednej komp. 27 p. p z Częstochowy poczuł się w nowym garnizonie bardzo dobrze Radomsko patrjotyzm do swego wojska okazało nie tylko, że tak powiem, teoretycznie ale i namacalnie. W dniu 11 listopada b. r. przypadła 6-cio letnia rocznica zawiązania się 27 p. p. Dzięki ofiarności tutejszego obywatelstwa garnizon tutejszy postanowił urządzić święto pułkowe dla żołnierzy.

Przy wydatnej pomocy p. p. Raczyńskiego i Goldberga właścicieli rektyfikacji wódek, p. p. poruczników rezerwy Kistelskiego i Kalinowskiego jak również właścicieli młynów p Zielonki, p. Soczyńskiego i właściciela piekarni p. Jaworskiego—święto pułkowe wypadło, jak na stosunki wojskowe bardzo udatnie Wszystkim p. p. ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Uroczystość żołnierską uświetnili swą obecnością z zamienia starostwa p. Miszewski, p. komisarz policji Kwiatkowski, przeor klasztoru O. O Franciszkanów, p p. por. rezerwy Kistelski i Kalinowski.

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie Zarządowi Straży, oraz Komendantowi p. Świderskiemu dzięki którym żołnierze naszego garnizonu mają duchową rozrywkę, korzystając bezpłatnie z miejscowego „Kinema".

Za ogólnem przykładem tytoń i wyroby tytoniowe podrożały z dniem 1 grudnia zgórą o 100 procent.

Order św. Grzegorza Wielkiego otrzymał od papieża Piusa XI przedstawiciel Chrześ Demokracji p Wl Adamski w Łodzi. W poniedziałek J. E. ks. biskup Tymieniecki w asystencji duchowieństwa wręczył order zasłużonemu działaczowi przy niezwykłej uroczystości w domu Ludowym.

Prezes Remizy Rzemieślniczej p. Z. Wagner otrzymał również order Grzegorza Wielkiego. Przedstawiciel nauczycielstwa powszechnego p. Ruto order „pro ecclesia et pontifice", takież same odznaczenie otrzymali p. Maciński i vice-prez, Groszkowski.

„Głos Wolnosci" pod tym tytułem zaczął wychodzić dziennik w Częstochowie o barwie mocno lewicowej. Wydawcą pisma jest: „Polska Org. Wolności" w Częstochowie.

Byłby przypłacił śmiercią pijany obywatel ze wsi Stobiecko, przechodząc przez tor kolejowy, wówczas gdy kurjer w pełnym biegu zbliżał się do mostu kolejowego. Przechodzący konduktor ledwie zdążył pociągnąć za poły nieprzytomnego pijaka i tym samym uratował go od niechybnej śmierci

Za pobieranie cen lichwiarskich oskarżony został Konst. Soczyński, kierownik młyna przy ul. Krakowskiej № 71,—pobierał bowiem za przemiał żyta więcej o 100 tys. mk. na metrze, jak inne młyny. Aresztowany został K. S. i odstawiony do Sądu Pokoju, stąd zaś zwolniony za kaucją do sprawy.

Wolność przekonań różnie sobie tłomaczą ci, co te hasła głoszą. W fabr. Thonet jedną z kobiet tam pracujących, która niechciała należeć do Związku klasowego, pobito i wreszcie zaciekli partyjnicy chcieli ją jeszcze wyrzucić oknem. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło ten brutalny, iście bolszewicki czyn, zaś całą sprawę skierowano na drogę sądową.

Za sprzedaż chleba po cenie nadmiernej zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej piekarze Mrówka Hersz, Honigman i Kantor.

Za pobieranie cen lichwiarskich na mydło pociągnięty został Temo Szwiercz.

Za odmowę sprzedaży słoniny spisany został protokół na Borowika Fr. i oddany do prokuratora.

Grono amatorów sztuki scenicznej z Częstochowy odegrało w naszym teatrze „Czarną Mańkę" przy zapełnionej sali publicznością. P. Węgrowska bardzo dobrze oddała postać „Czarnej Mańki", jak również p. Piotrowicz „Pchełkiewicza". Reszta amatorów dostrajała się nieźle do całości, choć w pewnych momentach dało się zauważyć brak akcji żywszej na scenie, czego właśnie ta sztuka od wykonawców wymaga. Publiczność bawiła się dobrze, darząc amatorów rzęsistymi oklaskami.

Miljonówki W ostatnich ciągnieniach wyszły **№ 1.063,615.**

ZAWIADOMIENIE.

Narodowa Organizacja Kobiet w Radomsku zawiadamia swe członkinie, że w dniu 3/XII b.r. o godz. 5-ej po poł. w sali Macierzy przy udziale posłanki p. Ładzinej odbędzie się nadzwyczajne zebranie Członkiń Organizacji.

N. O. K

Nowość!

W tych dniach wyszła z druku nakładem Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej książka pod tytułem: „WesołychŚwiąt", napisana przez ks. Stanisława Maciątkä. Jest to życiorys św. St. Kostki i opis ważniejszych cudów, zdziałanych za Jego wstawiennictwem, ujęty w formę opowieści.

Rzecz pomyślana nadzwyczaj szczęśliwie i być może zapoczątkuje w nowej literaturze cały szereg prac w tym rodzaju. Język barwny, tok opowiadania potoczysty i żywy, treść każdej nowelki ujęta w harmonijną całość—sprawia, że książkę czyta się z niesłabnącem zajęciem. Z opowieści tych bije tyle światła i ciepła, tyle serdecznych wzbudzają w czytelniku wzruszeń i uczuć, iż naprawdę mogą się stać nietylko ulubioną lekturą dla młodzieży i starszych, ale i ważnym środkiem wychowawczym.

Dobrzeby więc było, aby książka ta dotarła do wszystkich ognisk życia młodzieży, znalazła się we wszystkich bibljotekach i we wszystkich domach katolickich. W uroczystościach zaś urządzanych w dniu św. Patrona młodzieży może i powinna oddać duże usługi Każda nowelka dostarcza wiele materjału do pogadanek i może być brana w całości jako część programowa wieczorów obchodowych

Cena zasadnicza za egzemplarz wynosi 150 tys mk.

OFIARY.

Na budowę gmachu gimnazjum im F. Fabjaniego złożyli p. p.

Inż. Strzembosz 1,000,000 mk, Sędzia Michałek 500,000, dyr. Wąsowski 500,000, A. Żyliński 500,000, mecenas Więckowski 500 tys. mk, W. Karmański 1,000,000, Belina Prażmowski 1,000,000, B. Michałek 500,000, B. Aue 250,000, inż. Kistelski 1.000.000, L. Klejner 1,000,000, H. Mitelman 1,000,000, T. Gumuliński 250,000, E. Kupczak 500,000, A. Rzadek 500,000, J. Mołek 150,000, D. Rodał 500,000, W. Starostecki 500,000, A. Miętkiewicz 500.000, E. Sadowy 250.000, Dr. Zwoliński 500.000, Grzybowski 1.000.000, St. Kossowski 500.000, Wł. Dłużewski 1.000.000, Firma Krzemieński i Buss 500.000, Ins. Jarosiński 200.000, R. Najkron 50 000, Sędzia Krajewski 550.000, W. Cieślak 250 tys., Ks. J. Dziuda 250.000, Zyg. Lichodziejewski 250.000, Wł. Smoleński 1.000.000, L. Pleszczyński 500.000, Krynke 500 000, „Dźwignia" 50.000, Węgrzyn 250.000, W. Sobieszczański 250 0000. E. Poradowski 500 tys., Dr. Gurbski 250.000, M. Tołstik 250 tys., J. Minc 1.000.000, L. Wünsche 1.000.000, A. Sękowski 500 000, H. Danielewicz 500 tys., Marcioch 120.000, prof. Brandt i W. Karmański 230.000, T.Dębski 500.000, L. Witeszczak 250.000, W. Karmański i Wł. Jurkowski 2 587.400, Wacławostwo Karmańscy z okazji zaślubin córki 5.000.000 mk. Ogółem 31.937.400 mkp.

Powyższe ofiary złożono na ręce Skarbnika Komitetu.

W naturze ofiarowano:

Stow. Rolniczo — Handlowe 10 beczek cementu, Stowarzyszenie Włościańskie 6 beczek cementu. Inż. Kistelski 2 beczki cementu. Magistrat 40 tysięcy cegły. p. L. Klejner skrzynkę gwoździ. p. W. Karmański 12 kilo drutu.

Giełdowy kurs walut.

W dn. 30 Listopada płacono w Warszawie: za 1 dolara 3,550000 m., franka szwajcarskiego 636,000 mk, koronę austrjacką 4.075 mk., markę niemiecką —fen., funt szterlingów 15.700.000 marek., frank franc. 198.000 mk,

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty. czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 6,500,000 mk., — za pszenicę 10.400.000mk., za owies 6 200.000 mk, —za otręby pszenne — tys. mk.—jęczmienne — tys. mk Zboże pierwszorzędnej jakości.

ZAWIADOMIENIE.

Publiczna roczna szkoła rolnicza w Dobryszycach Sejmiku Radomskowskiego przyjmuje uczniów na rok 24, który rozpocznie się 15 stycznia.

Kandydaci winni złożyć podania wraz z odpisem metryki najpóźniej do dnia 10 stycznia 24 r.

Za całkowite utrzymanie w szkole płaci się 100 kg. żyta miesięcznie, lub równoważnik w gotówce.

Podania nadsyłać pod adresem:

p. Radomsko, skrzynka poczt. 35. Szkoła Rolnicza.

Zarząd Bibljoteki Związkowej

Pracowników Bankowych w Radomsku ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 grudnia b. r. przenosi Bibljotekę do lokalu ul. Powiatowa 5. I. p. wejście frontowe. Otwiera się jednocześnie czytelnię w godzinach zmiany książek od 6-ej do 8-ej w poniedziałki, środy i piątki.

Zgubiono tymczasowy tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Dmenin, na imię Jana Pokory.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie, na imię Leona Plebanka.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.